Nr. 50. Lwów, piątek 27 lutego 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie mies. . . 23 K. (14 Mk.)
Z dostawą do domu 23 K. (16 Mk.)
Na prowincyi mies. . 23 K. (16 Mk.)
W innych państwach 26 K. (18 Mk.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K
Pod kroniką wiersz . . . . 5 K
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena numeru pojedynczego:
1 K (70 fen.)

NAKŁADEM LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Zacięte walki na froncie bolszewickim.

Koalicya rozstrzygnie.

Na wtorkowem posiedzeniu komisya sejmowa spraw zagranicznych, obradująca w tak ścisłej dla społeczeństwa polskiego tajemnicy, że tylko prasa francuska podaje z jej obrad sprawozdanie, przyjęła linie wytyczne odpowiedzi rządu na propozycye pokojowe Rosyi sowieckiej. „Polska nie odrzuca uczynionych jej propozycyi pokoju“, brzmi komunikat wydany wczoraj przez komisyę spraw zagranicznych.

Nasza lękliwa dyplomacya w formie negatywnej, określa zamiar przystąpienia do rokowań pokojowych, a równocześnie minister spr. zagr. Patek wsiada do najbliższego pociągu i pędzi do Paryża, aby tamtejsi dyplomaci (powiedzmy sobie to otwarcie) wygotować w imieniu Polski odpowiedź na propozycye pokojowe.

Wprawdzie z Paryża i Londynu zupełnie wyraźnie powiedziano pod adresem Polski, że tylko zaatakowana Polska i to w swych etnograficznych granicach mogłaby liczyć na pomoc koalicyi, przyszły niezaprzeczone dotąd wiadomości, że koalicya nie życzy sobie ofenzywy przeciw bolszewikom, wreszcie że koalicya nie oglądając się na Polskę, nawiązuje stosunki handlowe z bolszewikami, a nawet rokuje z nimi o pokój! Dyplomaci polscy chyba też wiedzą, że odmienne nieco interesy w stosunku do Rosyi ma Polska aniżeli zachodnia Europa, ale mimo to wszystko nie mogą się odważyć na samodzielną decyzyę i jadą po natchnienie do Paryża, aby tą drogą rokować z bolszewikami. Widocznie sądzą, że z większej odległości można być śmielszym wobec przeciwnika.

A więc w najżywotniejszej dla Polski sprawie pokoju nie nasz rząd i nie nasz z dumą zowiący się suwerennym sejm będzie miał ostatnie słowo. W Paryżu czy Londynie zapadnie decyzya, czy wogóle przystępować do rokowań pokojowych, a gdyby do tego przyszło, czy je w odpowiedniej chwili zerwać.

W okresie upadku Polski, obcy rządzili w Warszawie. Król, sejm i rząd byli maryonetkami w ręku obcych, wrogich nam ambasadorów państw sąsiednich, bo ówcześni ludzie mali, w których ręce dostał się ster spraw państwowych, nie umią zdobyć się na samodzielny czyn, któryby ze zdemoralizowanej szlachty potrafił wykrzesać iskrę szlachetnego zapału i poświęcenia.

I dziś w ręce obce składamy losy naszego kraju. Ci pod kątem widzenia własnych interesów rozstrzygną czy Polska ma dalej prowadzić wojnę, czy też zawrzeć pokój.

Suwerenny Sejm, zazdrośni o szczepy swej władzy dygnitarze będą dalej deklamować o swej dostojności, na niezliczonych manifestacyach będziemy się szczycić swą niezawisłością i życzliwością naszych sprzymierzeńców, a ci tymczasem będą handlować naszą całą przyszłością.

Odpowiednio też do stanowczości warszawskich postanowień jest zredagowany wczorajszy komunikat, z którego nie można się zupełnie dowiedzieć, jak daleko sięgałaby wschodnia granica Polski, czy ludności kresowej postawiona zostanie wolność decyzyi w kierunku oświadczenia się za Polską, czy Rosją, czy może także za własną państwowością.

Natomiast przez żądanie, aby zawarty pokój zatwierdził „cały naród rosyjski“, może być tym dynamitem, który wszelką myśl o pokoju może odrazu rozsadzić.

Lud polski musi pilnie śledzić każdą fazę rozwoju wypadków, aby w odpowiedniej chwili rzucić na szalę całą swą potęgę, aby w sprawie pokoju czy wojny, jego interesy t. j. interesy narodu i państwa miały wpływ rozstrzygający.

Patek pojechał już do Paryża.

WARSZAWA 25. lutego (Pat.) „Kuryer Warszawski“ dowiaduje się, że minister spraw zagr. Patek, wyjechał już do Paryża celem porozumienia się z ententą w sprawie odpowiedzi Polski na netę pokojową bolszewicką. (To szukanie natchnienia u obcych nie świadczy chyba o naszej niezawisłości).

—o—

Koalicya odrzuciła propozycye pokojowe bolszewików?

PARYŻ 24. lutego (Pat.) Petit Journal donosi, że Rada najwyższa odrzuciła propozycyę pokojową rządu sowietów, wręczoną przez Litwinowa i przywiezioną do Londynu przez O. Grady'ego.

—o—

Groźna sytuacya na Śląsku cieszyńskim.

FRYSZTAT, 25 lutego (prywatnie). „Robotnik Śląski“ z daty 26 lutego zamieszcza następującą alarmującą notatkę. Na kresach ostrawskich i pograniczu Moraw utworzyły się szajki czeskie, które na podstawie czarnych list przeprowadzają samowolnie rewizye u Polaków, dobierając sobie do pomocy żandarmów i szpiclów.

Lada chwila może przyjść do krwawej masakry Polaków. Rozgoryczenie i wzburzenie ludności Zagłębia węglowego doszło do ostatecznych granic. Lada dzień może przyjść do obrachunku z żandarmami czeskimi. Wobec tego żywiołowego ruchu będzie komisya bezradna. Dlatego wołamy: Dywizye polskie muszą być gotowe do wmarszu na Śląsk Cieszyński.

—o—

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 25 lutego.

Front litewsko-białoruski:

W akcyi wywiadowczej w rejonie Połocka, Pauli i Gliwienia wzięliśmy jeńców i rozbiliśmy placówkę bolszewicką. Dzielny oddział naszej grupy poleskiej, po odparciu wszelkich ataków nieprzyjaciela na Skrygałów, rozbił w śmiałym wypadzie dwa bataliony bolszewickie. Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju 100 zabitych i kilkudziesięciu rannych. W nasze ręce wpadło 11 karabinów maszynowych, 10 wozów taborowych i kilkudziesięciu jeńców. Akcyę tę prowadził major Paszkowski. Zginął w niej jeden z najdzielniejszych żołnierzy, sierżant Daniluk.

Front wołyński:

Ożywione utarczki patroli wywiadowczych.

Front podolski:

Atak w rejonie Labyczewa odparto z wielkimi stratami. Celem oczyszczenia przedpola i przerwania od trzech dni trwających ataków bolszewickich, nasza szturmowa grupa pod dowództwem kapitana Żongołowicza przeprowadziła w rejonie Szczodrowej Susłowic i Popowic wypad na przeważające siły bolszewickie, i po całogodzinnej zaciętej walce rozbiła je. Bolszewicy stracili wielu zabitych i pozostawili w naszem ręku 8 karabinów maszynowych i tabór z amunicyą. Koło Buczniowa zniszczono celnym ogniem artyleryi nieprzyjacielski pociąg pancerny, poczem zdobyto go i przeciągnięto na linię frontu. W walkach w tym odcinku prowadzonych zacięcie przez cały dzień, zginęli śmiercią walecznych podporucznicy Danielewicz i Lachowicz.

Drugi zastępca Szefa Sztabu
KULIŃSKI, pułk.

—o—

BISKUP W TEMESZWARZE SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Masowe aresztowania Węgrów.

BUDAPESZT, 25. lutego. „Nemzeti Ursag“ donosi, że w Temeszwarze Rumuni skazali jednogłośnie na śmierć biskupa Juliusza Glattfeldera za to, że urządzał zebrania, na których przemawiano w duchu wrogim Rumunom. Przypadkowo bawiąca w Temeszwarze delegacya międzynarodowego Czerwonego Krzyża zdołała w porozumieniu z angielską misyą wstrzymać wykonanie wyroku śmierci. Biskupa puszczono na wolną stopę, jednak nadal znajduje się on pod rumuńskim dozorem.

Ze zjazdu miast małopolskich.

Uchwały polityczne. — Aprowizacya miast. — Sprawy finansowe. — Opieka społeczna. — Sprawa inwalidów.

Kraków, 23 lutego. Drugi dzień obrad.

W niedzielę, w drugim dniu obrad Zjazdu miast małopolskich, przedmiotem dyskusyi była sprawa stosunku samorządu miast do państwa. Jako pierwszą część tej sprawy referował dyr. Dwernicki „projekt konstytucyi, a miasta — zastępstwo miast w ciałach ustawodawczych". Po obszernej dyskusyi uchwalono rezolucyę następującej treści: „Walne zebranie Związku miast małop. stwierdza, że

UCHWALENIE PRZEZ SEJM KONSTYTUCYJNY KONSTYTUCYI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ JEST NAJNAGLEJSZĄ SPRAWĄ USTAWODAWCZĄ",

dalej rezolucya stwierdza, że Sejm powinien się składać z Izby poselskiej i Senatu(!), pochodzącego z wyborów przez ciała samorządne, oraz delegatów powołanych z najwyższych uczelni, najwyższego sądu państwowego, izb adwokackich, lekarskich, inżynierskich i izb handlowych. Następnie Zjazd wyraża przekonanie, że zachowując w całej pełni zasadę powszechności praw wyborczych należy zmienić technikę wyborów w ten sposób, ażeby ludność miast wykonywała prawo wyborcze w odrębnem głosowaniu od ludności wiejskiej, przyczem należy zapewnić miastom silniejszą liczebnie reprezentacyę.

O ORDYNACYĘ WYBORCZĄ DLA MIAST.

Następnie omawiano zasady ordynacyi wyborczej gminnej i uchwalono rezolucyę, w której Zjazd uważa sprawę reformy wyborczej dla gmin miejskich za sprawę naglącą, a przyszła ordynacya wyborcza powinna się oprzeć na zasadzie powszechności, bezpośredności i równości.

ODBUDOWA MIAST.

Przyjęto następnie wniosek burmistrza Krogulskiego z Rzeszowa w sprawie odbudowy miast, w którym zaznaczone jest, że Zjazd wyraża ubolewanie, iż akcya odbudowy miast utknęła, oraz upraszа rząd i sejm o bezzwłoczną wydatną dotacyę gal. Zakładu kredytowego wojennego we Lwowie na dalszą akcyę odbudowy z początkiem sezonu budowlanego. Zjazd uznaje konieczność utrzymania miejskiego Zakładu kredytowego w Krakowie.

Trzeci dzień zjazdu.

APROWIZACYA MIAST MAŁOPOLSKICH

Na wczorajszem posiedzeniu obecnym był przedstawiciel ministerstwa aprowizacyi szef sekcyi Gościecki. Sprawę aprowizacyi miast referował wiceprez. m. Lwowa Schleicher. Rezolucye dotyczące wszystkich niedomagań życia gospodarczego miast małopolskich, uchwalono en bloc.

Następnie przemawiał szereg burmistrzów miast,

PRZEDSTAWIAJĄC w JASKRAWYCH BARWACH OPŁAKANY STAN APROWIZACYI LUDNOŚCI

ich pieczy powierzonej, niesłychane wprost braki zboża, mąki, mięsa, nafty, soli i t. d. oraz całe błędne koło zarządzeń różnych władz uniemożliwiających nawet na skromniejsze zaspatrywanie głodnych rzesz w niezbędne artykuły pierwszej potrzeby. Najbardziej ponury obraz roztoczył burmistrz Tarnobrzega p. Stary, ostrzegając rząd przed skutkami ogromnego rozgoryczenia ludności. Burmistrz Bursztyna p. Merkel stwierdził, że w okolicach Tarnopola jest dość ziarna, brak tylko ziemniaków, potrzeba tam jednak przedewszystkiem inwentarza żywego i robotnika do zasypania okopów oraz uczynienia zdolną do uprawy ziemię leżącą odłogiem.

W odpowiedzi

ZABRAŁ GŁOS DELEGAT MIN. APROWIZACYI GOŚCIECKI.

Ministerstwo braki miast zna i rozumie. Obecnie

JEST JEDNAK WOBEC TYCH STOSUNKÓW BEZSILNE.

W sferach rządowych ulegano iluzyom, nie liczono się w roku zeszłym z deficytem roku obecnego, którego należało się spodziewać. Obecnie bawią w Ameryce delegaci min. aprow. celem poczynienia zakupów zboża, tłuszczów i t. p. Zboże z b. Kongresówki, Poznańskiego i Pomorza wystarczy zdaniem mowcy tylko do 1 kwietnia; później żywić się będziemy zbożem importowanem. Z powodu, że w ostatnich czasach Poznańskie otrzymało węgiel do omłotu, zaczyna stamtąd dziennie przybywać po 40 kilka wagonów. Pewne ilości ziemniaków musieliśmy dostarczyć Niemcom, gdyż uzależnili oni od tego dowóz węgla górnośląskiego.

Mowca wyjaśnia dalej sprawę sekwestru ziemniaków na eksport. Po zbadaniu ilości nadwyżek ziemniaków w Poznańskiem i b. Kongresówce, min. aprowizacyi ustali pewną przeciętną cenę w całem państwie. Zajął się dalej mowca

GROŹNĄ SYTUACYĄ MIĘSNĄ W PAŃSTWIE,

dotknął sprawy zakupów zagranicznych, usiłowań ministerstwa, aby już wcześnie sprowadzić zapasy na najbliższy rok gospodarczy. W najbliższych dniach uda się delegacya ministerstwa do Ameryki południowej dla poczynienia zakupów żywności. Podjęto również pracę około uprawy odłogów, by zwiększyć obszar zasiewów. W marcu będzie wniesiona do sejmu ustawa o planie gospodarczym na rok przyszły. Mowca podkreśla w końcu dobrą wolę min. aprowizacyi, które czyni co może, by brakom zapobiegać. Zdaniem delegata min. apr. główną przyczyną szeregu niedomagań jest młodość i niewyrobienie dostateczne naszej machiny administracyjnej. Rezolucye uchwalone przez Zjazd będą w ministerstwie wzięte pod poważną rozwagę i gruntownie zbadane i staną się wskazówkiem przyszłej akcyi ministerstwa.

Referent wiceprez. Schleicher w odpowiedzi podniósł raz jeszcze nieudolność gospodarki rządowej, wskazując szereg wymownych przykładów. Apeluje o wprowadzenie porządku w min. aprowizacyi i o równomierne i sprawiedliwe traktowanie wszystkich miast polskich.

Po zamknięciu dyskusyi aprowizacyjnej uchwalono wnioski: 1) co do zaopatrywania urzędników i służby miejskiej w deputaty żywnościowe i 2) o przyjściu ze strony rządu z pomocą miastom przy zakładaniu kuchen dla głodnych.

SPRAWĘ FINANSÓW

referował dr. Gross. Rezolucya przedłożona przez referenta wskazuje na konieczność rozdziału źródeł dochodów państwowych od gminnych, domaga się przekazania miastom podatku domowego i przyznania udziału w dochodach z podatku dochodowego i od zysków wojennych.

Uchwalono domagać się od rządu utworzenia zakładu dla kredytu komunalnego i uposażenia go przez rząd 500 milionami marek oraz pokrywania odsetek tego kapitału przez lat 10.

Dr. Tertil referował sprawę rozwiązania Wydziału krajowego, domagając się imieniem miast odpowiedniego zastępstwa miast w utworzyć się mającym Wydziale samorządowym.

Coraz szersze masy ludności popadają w ruinę gospodarczą.

WRAZ Z NĘDZĄ IDZIE DEMORALIZACYA DZIECI, MŁODZIEŻY I KOBIET.

Sferom tym konieczna jest pomoc materyalna i moralna. Dorobkiewicze wojenni szerzą rozpustę wśród młodych dziewcząt, które ulegają prostytucyi. Liczne rzesze inwalidów, wdów i sierót pozbawione są pomocy i opieki. Cały dział opieki społecznej leży odłogiem. Ani rząd, ani społeczeństwo nie myśli na seryo zaradzić katastrofie moralnej i materyalnej, która obejmuje coraz szersze kręgi. Odnosi się wrażenie, że wszystko stacza się w przepaść zagłady. Inteligencya skazana na wymieranie z powodu głodu. Społeczeństwo przechodzi nad tem do porządku dziennego, gdy tymczasem inne narody dbają inaczej o inteligencyę. Mowca przedkłada rezolucyę domagając się od rządu uregulowania sprawy opieki społecznej w drodze ustawy. Zjazd domaga się od rządu opracowania odpowiednich projektów ustawowych ubezpieczenia społecznego.

Dla inwalidów należy zarezerwować pewną ilość posad, aby umożliwić zdolnym do pracy zajęcie. Poprzeć należy wszystkie poczynania ze strony tych ofiar wojny około utworzenia stowarzyszeń spółdzielczych.

Wiceprezydent Rolle w dyskusyi wskazuje na nędzę wdów po poległych, które pobierają 1 K 80 h dziennego zasiłku na osobę. Inwalidzi pobierają 100 marek miesięcznie. W kierunku uregulowania kwestyi inwalidzkiej rząd dotychczas nic nie uczynił. Należałoby przeprowadzić rewizyę koncesyi (na trafiki i inne), które posiadają zamożne osoby, a oddać je inwalidom.

Opieka nad młodzieżą zaniedbana, tysiące dzieci wykolejonych. Rząd winien tworzyć zakłady wychowawcze dla wykolejonej młodzieży. Zakładów tych w Polsce jest do dziś zaledwie pięć.

Wkońcu rezolucye referenta uchwalono.

Ostatnim punktem programu Zjazdu była sprawa mieszkaniowa i po dłuższej dyskusyi uchwalono wszystkie te rezolucye, które były uchwalone na Zjeździe miast w Warszawie.

Moskwa żąda poddania się Rosyi północnej.

MOSKWA. 24 lutego. WBK. Iskrowo. Rosyjski komisarz zagranicznych spraw Cziczerin wysłał do lorda Curzona, angielskiego ministra spraw zagr. depeszę, którą prosi o przesłanie tak zwanemu półn. rosyjskiemu rządowi i władzom okupacyjnym obszarów północnych.

W depeszy tej rząd sowietów domaga się

oddania mu wszystkich terytoryów północnych,

łącznie z Karelią i Murmaniem, oraz z wybrzeżem morskiem.

Wszystkie skarbowe i militarne przedmioty (koleje, okręty, amunicya, itp.) mają być w nieuszkodzonym stanie oddane rządowi sowietów. Wojska mają złożyć broń, poczem będą mogły swobodnie opuścić Rosyę.

Rosya rokuje także z Niemcami.

BERLIN. 24 lutego. Odnośnie do wiadomości że

rosyjski rząd zaproponował Niemcom nawiązanie regularnych stosunków dyplomatycznych i handlowych

z miarodajnych sfer rządowych uzupełniają:

Wiadomości podane przez pisma polegają o tyle na prawdzie, że specyalny reprezentant rosyjskiego rządu, Kopp, istotnie zwrócił się z temi propozycyami do rządu niemieckiego.

Propozycye zostaną zbadane i opublikowane w najbliższym czasie.

Oficerowie węgerscy jako zbiry we Wiedniu.

WIEDEŃ. 25 lutego. Aresztowany niedawno porucznik węgierski Kisz złożył obszerne zeznanie, z którego wynika, że z Węgier została do Wiednia odkomenderowana wielka liczba oficerów którzy mieli za zadanie uprawiać potajemny pościg za komunistami węgierskiemi w celu przychwycenia ich, a względnie potajemnego usuwania ze świata.

Ośrodkiem tego sprzysiężenia było węgierskie poselstwo we Wiedniu.

3 i pół miliarda w złocie jako odszkodowanie dla Polski.

WARSZAWA. Dzienniki podają, że Komisya likwidacyjna dla obrachunku z Rosyą, żąda odszkodowania w wysokości **3 i pół miliarda w złocie.**

Bolszewicy o pokoju.

REFERAT LENINA, WYGŁOSZONY NA 1-SZEM POSIEDZENIU WSZECHROS. CENTR. KOM. WYK. SOWIETÓW DNIA 2. LUTEGO 1920 R.

„Zwycięstwa Czerwonej Armii — oto przyczyna naszej mocnej sytuacyi międzynarodowej. Kołczak, Judenicz, Denikin pobici — Ententa zrozumiała, że zdławić Sowiecką Rosyę dopomagając kontrrewolucyi nie jest łatwo. I w rezultacie: radio o zdjęciu blokady.

Zbytecznem chyba jest komentowanie uchwały powziętej przez Radę Najwyższą w dniu 16. stycznia; nowy okres w przebiegu wszechświatowej rewolucyi socyalistycznej zapowiada to pośrednie uznanie Sowieckiej Rosyi. Snadź wewnątrz krajów Ententy zwyciężyła opinia mas pracujących, wroga blokadzie Rosyi. Zdobyliśmy w ten sposób drogę do Europy.

Zwycięstwa nasze nie ustają; oto zawarliśmy pokój z Estonią. Pokój ten jest olbrzymim wydarzeniem, faktem niezwykłej doniosłości w dziejach ludzkości. Bowiem zawarł z nami pokój w imieniu małego narodu burżuazyjny jego rząd, który wolał pokój z nami, widząc jasno drapieżne plany imperyalizmu, tak łatwo pochłaniającego drobne narodowości. Drogą ustępstw terytoryalnych i uznania niepodległości osiągnęliśmy pokój.

Umiemy gdy trzeba, na gwałt odpowiedzieć przewagą siły fizycznej (Kołczak, Judenicz, Denikin); lecz umiemy też zwyciężać i zaniechaniem gwałtu. Dla Estonii istniała możność wybierania pomiędzy tajnymi umowami i zobowiązaniami, dyplomatycznemi w stosunku do imperyalizmu międzynarodowego, a polityką bolszewików. I Estonia wybrała pokój z nami. Umiemy więc zdobywać zaufanie nawet wrogo i nieufnie do nas usposobionych narodów.

Stosunki nasze z Łotwą narazie ograniczają się na układach misyi Czerwonego Krzyża, lecz pokój z Estonią zmusi i Łotwę do zastanowienia się nad potrzebą uczynienia wyboru pomiędzy nami a Ententą.

ZAWIŁĄ JEST KWESTYA NASZEGO STOSUNKU Z POLSKĄ.

Rada Komisarzy Ludowych zwróciła się do Rządu polskiego z obwieszczeniem naszych zamiarów pokojowych. Wszechrosyjski Komitet Wykonawczy ma potwierdzić tę propozycyę. Prócz tego wydamy odezwę do ludu pracującego w Polsce. Ale w Polsce pracują kapitały amerykańskie i inne, by pchnąć ją do wojny z nami".

Dalej Lenin przechodząc do spraw wewnętrznych omawia poszczególne zarządzenia Rady Komisarzy Ludowych podlegające zatwierdzaniu Wszechr. Kom. Wyk. „Przedewszystkiem — mówi Lenin — na wniosek przewodniczącego „Nadzwyczajnej Komisyi dla walki z kontrrewolucyą" mamy uchwalić zniesienie kary śmierci. Bowiem z pierwszą chwilą, gdy sytuacya nasza na froncie przeciw kontrrewolucyi już się wyjaśniła, zbyteczne się stają wszelkie środki nadzwyczajnych represyi".

Z innych spraw omawianych przez Lenina w referacie ciekawą jest sprawa armii pracy. „Powołaliśmy ją do walki z klęskami gospodarczemi i do zadań twórczej pracy. A te są tem aktualniejsze, im bardziej się zbliżamy do pokoju. Tylko wówczas, gdy, niby wojsko do ataku, ruszymy do bezkrwawej walki z żywiołowemi klęskami, zdołamy uratować kraj od zagłady. Gdyż straszne niedole i cierpienia przyniósł nam koniec zimy: głód, chłód i choroby".

Zakończenie referatu Lenina było poświęcone sprawie projektów złożonych przez Wyższą Radę Gospodarstwa Społecznego i Komisaryat Rolnictwa — a dotyczących niezwłocznej elektryfikacyi przemysłu rosyjskiego. Urzeczywistnienie tego projektu — zdaniem Lenina — stanie się podstawą odbudowy życia gospodarczego Rosyi i jego przyszłego rozkwitu.

Polska waży pro i contra.

Pod tym tytułem rozważa Echo de Paris sprawę propozycyi pokojowej i pyta następnie: Cóż zrobi Polska?

Chwila poważna dla niej i decydująca dla jej przyszłej polityki. W walkach w r. 1919. przeciw armii czerwonej, dwojakie uczucia parły ją naprzód: chciała oswobodzić terytorya, które w przeszłości do niej należały i znachodziły się w sferze jej kultury i cywilizacyi a ponadto chciała się obronić od rewolucyi i zasłużyć wobec mocarstw zachodnich. Dzisiaj zajmuje ona wszystkie to ziemie, których aneksyi mogłaby pragnąć.

Linia obecnego frontu polskiego zadawalnia najbardziej wybredny apetyt terytoryalny.

Prawda, że bolszewizm ciąży ciągle swą groźbą. Ale mnóstwo Polaków mówi sobie że ostatecznie nie są bolszewicy straszniejsi niż „zjednoczeńcy" rosyjscy, którzy zająwszy Moskwę, staną się na nowo groźni dla Polski. Generał Piłsudski wyznaje w tej mierze pogląd bardzo wyraźny i silny. Chce osłonić się od rewolucyi rosyjskiej tarczą, stworzoną z Ukrainy, która nakoniec się ukonstytuuje, oraz ligą państw nadbałtyckich, wśród których Polska będzie miała hegemonię.

Przedstawiając w końcu, że trudno będzie skłonić sejm, w którym chyba jedni tylko endecy są za ofenzywą przeciw bolszewikom, do wojny z nimi, stwierdza artykuł, że mocarstwa zachodnie straciły zupełnie kierownictwo wypadkami tak na granicach Rosyi jak w jej wnętrzu.

O przyśpieszenie powrotu jeńców-Polaków z niewoli włoskiej.

Nędza i głód w obozie jeńców w Cassino Casserte.

(m) Doszły do naszej wiadomości fakta, które wymagają natychmiastowej energicznej interwencyi naszych władz centralnych, mianowicie ministerstwa wojny i opieki nad jeńcami.

Oto jeńcy, znajdujący się jeszcze od początku wojny w niewoli włoskiej w Cassino Casserto, cierpią tam głód, niedostatek, tęsknią do powrotu na ojczystą ziemię a dostać się do niej nie mogą, gdyż nie poczyniono starań, by ich tu sprowadzić.

Rodzina jednego z internowanych w Cassino Cassrto jeńców otrzymała niedawno kilka listów, tchnących wprost rozpaczą, iż żyć muszą w obcem środowisku, w najopłakańszych warunkach, a wyjazd jest uniemożliwiony, ponieważ z kraju nikt ich „nie odbiera"....

Żyją ci ludzie, a raczej wegetują wśród straszliwej nędzy, głodu i tęsknoty do swoich, bez wszelkiej wiadomości od rodzin, przygnębieni znie chęceni do ostateczności.

Już ledwo żyję na tym świecie, w tej okropnej niewoli, męczę się tak, że ni żyć ni umrzeć"... — pisze żołnierz M. Barski z wsi podlwowskiej.

Mimo wysyłanych przez żonę listów, rok nie miał żadnych wieści z domu. Skarży się na głód wśród internowanych, na okropne warunki pobytu, prosząc, by żona nawet nie próbowała posyłać naszych pieniędzy, gdyż są tam tak tanie że prawie nic w ten sposób pomódz sobie nie mogą.

List wspomina, że w obozie znajduje się 5 tysięcy jeńców. Trudności co do powrotu leżą przedewszystkiem w tem, że, jak pisze B., „nikt ich nie odbiera, a tu ludzie z głodu umierają"..

Publikując głos rozpaczy z włoskiego obozu jeńców, apelujemy do odpowiednich czynników w Warszawie, by na sprawę tę zwróciły uwagę i przedsięwzięły kroki celem wydobycia obywateli polskich z włoskich obozów koncentracyjnych i umożliwienia im szybkiego powrotu do kraju.

FELIKS HOLLAENDER. 86

JEZUS i JUDASZ

tłóm. MARYA BIANKA.

(Ciąg dalszy).

— Ależ... kochany panie... jak pan może tak mówić... taki człowiek z ta entem jak pan. Ja zawsze mówiłem, że z pana coś będzie... Jeżeli się zgodzimy... śmiesznie! A więc, mój przyjacielu, jakie są pańskie warunki?

— Sto marek! — odparł Truck.

Mina księgarza zrzedła.

— Pan myśli dwadzieścia i pięć teraz a siedemdziesiąt i pięć po pierwszym nakładzie?

— Nie, nie myślę tąk.. Życzę panu powodzenia.

— Ależ, mój Boże... jakiż pan gwałtowny... czyż nie można spokojnie rzeczy omówić — i wyrwał Truckowi manuskrypt z rąk.

— Niema nawet czterech arkuszy druku... nawet czte-y — jęczał — i za to sto marek.

Zauważył, że Truck się niecierpliwi.

— Poco będziemy się sprzeczali? Panie Truck, zapłacę panu... ze względu na sam tytuł.. broszury nie będę nawet czytał. Ale nie powiesz pan tego nikomu... zapłacę panu pięćdziesiąt marek zaraz... a pięćdziesiąt po pierwszym nakładzie.

— Ja się nie targuję... a teraz zostaw mnie pan w spokoju — rzekł szorstko Truck i ujął za klamkę u drzwi.

— Ostatnie słowo... ośmdziesiąt marek.. jestem zniszczonym człowiekiem... słyszy pan... ośmdziesiąt marek i a i feniga więcej... tu podpisz pan... prędko, podpisz pan — i podał z pośpiechem Truckowi kwit i umaczane w atramencie pióro.

Truk podpisał się wielkiemi literami.

Stękając i narzekając, wyliczył mu księgarz pieniądze.

Truck pędem zwrócił się do domu.

Jak się Lena ucieszy — myślał.

Niepokój jego wzrastał, im bardziej zbliżał się do domu.

Naturalnie, oczekiwała go, jak się tego spodziewał. Właściwie irytowało go to.

Oto już wyszła na schody, by go przywitać.

— Co jest Karolu? — pytała prawie bez tchu.

— Daj mi spokój, nic — burknął,

Zbladła.

— Tylko nie trać odwagi, Karolu! W takim razie będzie co innego.

Zaśmiał się głośno.

— Nie śmiej się tak, to mi serce rozdziera.

— A z czegóż ty chcesz żyć?

Nie wiedziała, co ma odpowiedzieć.

— Czy byłeś jeszcze u jakiego księgarza — spytała, gdy weszli do pokoju

— Ależ twoje pytania nie mają celu. Zresztą.. muszę ci coś powiedzieć Lenuśka, coś co cię ucieszy.

Zbliżyła się do niego.

— Wiesz... sprzedałem moją broszurę... sprzedałem.

— Karolu przestań żartować — błagała.

— Nie, nie żartuję... jak Boga kocham.

Mówił w poważnym tonie tak, że zaczęła nabierać nadziei.

— Umiesz czytać? Tu masz napisane czarne na białem — i podał jej kontrakt.

— Ośmdzieś... — słowo zamarło jej na ustach.

— Ośmdziesiąt marek... tak... ośmdziesiąt marek — rzekł ucieszony jej zdziwieniem.

— Ośmdziesiąt marek — powtórzyła — ośmdziesiąt marek — suma ta wydawała się jej olbrzymią. To było dla biedaczki za dużo... nie mogła się opanować.

— O Boże!... o Boże!... o Boże!... — powtarzała wciąż, potem rzuciła mu się na szyję

— Ty niedobry! — I nagle chwyciła go i zaczęła z nim tańczyć po pokoju

Od tego dnia było jej lepiej. Jemu zaś powróciła ufność w swe siły.

Pracując teraz, starał się obudzić jej zainteresowanie dla swych myśli.

Ona słuchała z rozpaczliwą uwagą i dopiero, kiedy ją, zapominając o wszystkiem zaczynał pytać o rady, odpowiadała:

— Wiesz, do tego to już chyba jestem za głupia.

(C. d. n.).

Polityka cłowa p. Grabskiego.

WARSZAWA. 25. lut. (Pat.) Biuro prasowe Ministerstwa skarbu komunikuje: Układając tymczasową taryfę cłową, Rada cłowa brała pod uwagę przy obliczaniu stawek cłowych: 1. istotną wartość towarów (czerwiec i lipiec 1919) i koszt produkcyi, 2. 200 proc. dodatku do wartości towaru i 200 proc. dodatku do stawki cłowej, pobieranej zamiast w złocie, w biletach P—K—P. Rozumiano tedy, że ceny mogą się podnosić lub zniżać i dlatego postanowione było, że dodatek ten będzie ruchomy, zależnie od zwyżki lub zniżki cen na towary. Zwyżka cen od czerwca z. r. do lutego b. r. uzasadnia w zupełności rozporządzenie ministra skarbu o zwiększeniu dodatku do 900 proc.

Narzekanie niektórych sfer, że ten zwiększony dodatek podroży produkcye w kraju i podniesie ceny artykułów pierwszej potrzeby, nie ma uzasadnienia. Z rozporządzeń bowiem wydanych równocześnie z ogłoszeniem i wprowadzeniem w życie nowej taryfy cłowej wynika, że 1. wszystkie surowce względnie półfabrykaty są wolne od cła; 2. maszyny i narzędzia potrzebne do uruchomienia są czasowo na przeciąg roku zwolnione od cła na zasadzie opinii komitetu ulg cłowych, 3. wszystkie środki żywnościowe: odzież, bielizna, maszyny rolnicze, papier, nawozy sztuczne i t. p., razem około 40 pozycyj, są przepuszczane na przeciąg trzech miesięcy, aż do 10. maja bez cła, z prawem przedłużenia tego terminu na zasadzie opinii co do ulg cłowych aż do 1-go roku.

Wobec wiadomości, podających wydajność podatkową różnych dzielnic Polski w sposób fałszywy, ministerstwo skarbu komunikuje rezultaty osiągnięte z podatków bezpośrednich w czasie od 1. lipca do 31. grudnia 1919 r. w b. zaborze austryackim i w b. Królestwie Kongresowem. W b. Galicyi znane są wyniki z podatków bezpośrednich zachodniej części kraju ze 140 urzędów podatkowych, i wynoszą one 40,924.623 koron. Przypuszczalnie w całym kraju w wymienionem półroczu przyniosły podatki bezpośrednie około 88 milionów koron.

W obszarze ziem. b. zaboru rosyjskiego, zarządzanych przez ministerstwo skarbu, wpłynęło w II. półroczu 1919 ze stałych podatków bezpośrednich 38,832.192 Mk, 16,318.411 kor. i 1,147.804 rubli, z jednorazowej daniny majątkowej 54,569.289 Mk. 47,807.495 kor. i 2,196.668 rubli.

W świetle tych cyfr traci racyę przeciwstawienie jednej dzielnicy drugiej, jako bardziej wydajnej dla skarbu państwa, i uwidocznia się w całej pełni niedostateczność dochodów podatkowych wobec zapotrzebowania finansowego, idącego w dziesiątki miliardów.

Obecna taryfa cłowa nawet z podwyższeniem dodatku do 900 prc. nie może zatem wpływać ani na zwyżkę cen artykułów, ani nie może utrudnić produkcyi krajowej. Obciąża ona jedynie artykuły półzbytkowne lub luksusowe, lub wreszcie takie, które możemy i powinniśmy wyrabiać w kraju.

W ostatniej chwili wielkie państwa na zachodzie podniosły cła daleko wyżej w stosunku ad valorem, aniżeli to uczyniono w taryfie cłowej.

O zbrodnię zdradzenia współtowarzysza broni.

Jako jeden z przykładów, jak wśród przeciwności łamią się słabe charaktery i do jakiego stopnia potrafią tacy ludzie znikczemnieć i spodlić się — służy zdradziecki czyn, jakiego dopuścił się szer. Palipowski w czasie walk listopadowych we Lwowie 1918 r., a który kosztował młode życie jednego z bohaterów obrońców.

Wczoraj stanął przed sądem wojskowym DOG. szer. Palipowski szofer z zawodu, ponieważ w czasie inwazyi ukraińskiej, będąc żołnierzem zaprzysiężonym, znosił się z nieprzyjacielem, a nawet wskazał i zdradził miejsce pobytu ukrywającego się ochotnika, ucznia II. szkoły realnej b. legionisty II. bryg. Stan. Kusińskiego-Mączyńskiego jako takiego, który strzelał do Ukraińców. Dzięki tej zdradzie Ukraińcy rozstrzelali Mączyńskiego.

Polska siła zbrojna przez śmierć jego poniosła szkodę, gdyż pozbawioną została dzielnego obrońcy.

Stanisław Kusiński-Mączyński walczył w pamiętnych dniach na odcinku dzielnicy Żółkiewskiej, a będąc ranny, schronił się do pobliskiego mieszkania przy ul. Żółkiewskiej. Kiedy patrol ruska wtargnęła do domu, zabrała wielu cywilnych tam się ukrywających, między innymi i Kusińskiego i zaprowadziła ich na dworzec Podzamcze. Między aresztowanymi znajdował się i oskarż. Palipowski. Ukraińcy rozpoczęli teraz do hodzenia, celem wykrycia tych, którzy strzelali do ruskich oddziałów. Ponieważ w dochodzeniach swych stosowali oni średniowieczną metodę polegającą na torturach, oskar. Palipowski, bojąc się by Ukraińcy nie dokonali nad nim egzekucyi, a chcąc zdradą ratować swe życie, wskazał na areszt. Kusińskiego jako na tego, który strzelał do Ukraińców. Na podstawie tej denuncyacyi, Kusińskiego rozstrzelano.

Michał Palipowski oskarżony jest o zbrodnię z par. 327. w. u. k. Rozprawę prowadził kapitan dr. Sowilski osk. P. bronił dr. Kinitz.

Po przesłuchaniu osk. Pal. i kilku świadków trybunał wydał wyrok uwalniający, jako że oskarżony działał pod nieodpartym przymusem. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności, wobec czego oskarżony pozostaje nadal w więzieniu.

—o—

Z sali koncertowej.

MATYLDA ŁEWICKA, PRIMADONNA OPERY WARSZAWSKIEJ.

Po karnawale tanecznym (doskonale, że się skończył!) rozpoczął się karnawał koncertowy. Na wieczorze p. M. Lewickiej okazało się, że lwowska publiczność potrafi zebrać się tłumnie nie tylko na balu, ale także na koncercie, i że opinia Lwowa, jako najwięcej muzykalnego i „trudnego" dla artystów miasta w Polsce, nie jest wyssaną z palca, ale istotnie prawdziwą.

Na wtorkowym koncercie zebrała się elita lwowskiego świata muzycznego, ta „przedwojenna", którą widujemy prawie zawsze w sali koncertowej, natomiast bardzo rzadko w operze!

Czyja to wina — to jest publiczną tajemnicą!

P. Matylda Lewicka jest dobrze znaną lwowskiej publiczności jeszcze z czasów przedwojennych. Wtedy już ta „zimna i trudna" lwowska publiczność zachwycała się niezwykle pięknym, dźwięcznym i ciepłym głosem sopranowym p. Lewickiej. Głos ten rozwinął się obecnie wspaniale, zyskał na blasku i sile tak, że śmiało rzec można, że p. Lewicka posiada najpiękniejszy głos kobiecy w Polsce!

Sam układ programu, (historyczny i stylowy) świadczy o wykwintnym smaku artystycznym i wielkiej kulturze śpiewackiej p. Lewickiej. — Usłyszeliśmy pieśni, od obcych klasyków poczęwszy, (Beethoven, Schubert), aż do najnowszych kompozytorów polskich (Szymanowski, Różycki, Szopski, Niewiadomski); zamiast „Zawodu" M. Karłowicza zaśpiewała p. Lewicka ładną i z talentem napisaną pieśń młodej warszawskiej kompozytorki p. L. Drège: „Matka jagoda". Prócz pieśni śpiewała p. Lewicka arye operowe: Wagnera (Latający Hollender) Verdi'ego (Otello), Massenet (Manon), a na huraganowe oklaski odpowiedziała aryą z opery: „Cyganerya" (Puccini) i aryą z opery „Zaczarowany flet" (Mozart).

Koncert p. Lewickiej wypadł bardzo pięknie, bo artystka rozporządza nietylko głosem świetnym, znakomicie wyszkolonym, ale posiada zdolność odczuwania śpiewanych kompozycyi, temperament i umiejętność wywoływania u publiczności odpowiednich nastrojów.

A o to głównie chodzi!

Ponieważ nic na świecie nie jest bez „ale" — tak też w śpiewie p. Lewickiej jest jedno takie „ale". — Mam na myśli dykcyę. Nie jest to wada, ale drobna usterka, którą znakomita artystka potrafi łatwo usunąć, a wtedy nie tylko „ton" będzie publiczność zachwycał ale także żywe „słowo".

Przy fortepianie siedział p. kapelmistrz Dr. Rodziński, któremu za znakomity, prawdziwie artystyczny współudział należą się słowa prawdziwego uznania. Sala była wypełniona po brzegi.

Wł. Kaczmar.

—o—

Górny Śląsk terenem interesów francuskich.

KATOWICE. Do „Leipziger Neueste Nachrichten" piszą z G. Śląska.

„Od dwóch dni oficerowie francuscy całkiem rozmyślnie rozpowiadają, że między Francyą a Polską zawarto układ, obowiązujący w sprawie przysądzenia G. Śląska.

Według informacyi, posiadanych przez koła przemysłowe górnośląskie, istotnie w październiku roku ubiegłego między Francją, Anglią a Włochami zawarty został układ tajny

na mocy którego Górny Śląsk uznano za teren interesów francuskich.

Skutkiem układu Ameryka zrzekła się udziału w regulowaniu spraw terenów polskich, a Anglia również wycofała się ze współdziałania w okupacyi Górnego Śląska. Wiadomość, że Anglia nie posiada rozporządzalnych sił dla okupacyi była tylko osłoną istotnego stanu rzeczy, gdyż interesy Anglii koncentrują się zgodnie z układem w Gdańsku".

Nowiny z dnia.

Lwów, 26 lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek 26 lutego o godz. 7 wieczór po raz czwarty „Eros i Psyche" opera w 5 aktach L. Różyckiego, z pp. Korolewicz-Waydową, Green, Ostrowską, Małecka, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

W piątek 27 lutego o godz. 7 wieczór po raz 5-ty „Asystent", sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej w niezmienionej obsadzie.

W sobotę 28 lutego o godz. 3 po poł. „Madame Sans Gêne", komedya w 4 aktach W. Sardou, w niezmienionej obsadzie.

W sobotę 28 lutego o godz. 7 wieczór „Róża Stambułu" operetka w 3 aktach L. Falla, z pp. Miłowską, Bogdanowiczówną, Kuligowskim, Folańskim i Justianem.

W niedzielę 29 lutego o godz. 3 po poł. „Traviata" opera Verd'iego z pp. Bandrowską w roli tytułowej.

W niedzielę 29 lutego o godz. 7 wieczór po raz szósty „Asystent" sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

W poniedziałek 1 marca o godz. 7 wieczór „Eros i Psyche" opera Różyckiego, w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XV. od poniedziałku 23-go lutego 1920 r. codziennie o godz. 8-ej wieczór.

Gościnne występy! Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Romuald Gierasieński jako „Antek Cwaniak". Paulina Noskowska, nowe piosenki liryczne. Anna Kitschm n, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Cafe Abbazia", sketch K. Toma (R. Gierasieński Z. Orwicz, J. Rygier). „Na jasnym brzegu", operetka w 2 o słonach K. Toma, muzyka J. Boczkowskiego (M. Czaikowska, A. Kitschman, K. Gros, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Bilety od godz. 9—5 w składzie nut G. Seyfarta (ul. Akademicka 6) a od godz. 6 wieczór przy kasie teatru.

W niedziele i święta o godz. 4-ej przedstawienia popoł. po zniżonych cenach z kompletnym programem wieczornym.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TLERKA.

Piątek 5. marca: Marya Kretz-Mirska, pianistka.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

Od czwartku 26 lutego do niedzieli 29 lutego o godz. 7·30 wieczór: Gościnny występ tancerki Olgi Żelskiej; tańce klasyczne; taniec węża; „Roztrzepana Kaziunia", farsa; „Wesoła trójka" w 1 akcie; „Węglarze", operetka w 1 akcie.

Niedziela 29 lutego o godz. 4 popołudniu: „Onufry", farsa; „Kalejdoskop: balet z Olgą Żelską; „Tajemnice restauracyi", operetka.

Po iedziałek 1 marca o godzinie 7·30 wieczór: premiera nowego programu: Witticn-Nowicki, duet taneczny wszechświatowej sławy; „Paskarze", sketch lokalny; „Aptekarz w kłopotach", operetka; tancerka Żelska.

Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1.

—o—

DAR NARODOWY DLA PIŁSUDSKIEGO. W niedzielę 29. lutego br. r. o godz. 10-tej rano w Warszawie w Ratuszu (sala Dekerta) odbędzie się plenarne zebranie Zjazdu Głównego Komitetu Daru Narodowego. Wszystkie istniejące komitety prowincyonalne (miejskie, powiatowe, gminne) są uprzejmie proszone o wysłanie delegatów.

Wobec braku mieszkań w Warszawie, oraz przepełnienia hoteli, prosi Komitet Wykonawczy aby Komitety prowincyonalne raczyły wysyłać takich delegatów, którzy przez stosunki osobiste m gliby znaleźć pomieszczenie u znajomych na okres trwania Zjazdu (dzień). W razie gdyby delegaci żadną miarą ulokować się osobiście nie mogli, wówczas Komisya Zjazdowa dostarczy potrzebującym pomieszczenia na dwie doby.

Po i dło macye zgłaszać się do Sekretaryatu głównego Komitetu Boduena 6 m. 2, (I. piętro na lewo) w zwykłe dnie od 11-ej do 2 ej i od 5 ej do 8 ej wiecz. w niedzielę 29-go od godziny 9-ej do 11-ej rano.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO. W piątek 27. bm. odbędzie się w sali stow. robotników budowlanych przy ul. Ciowej 6. odczyt prof. Wierdaka p. t. „Z życia ważniejszych drzew leśnych w Polsce". Początek odczytu o godz. 7. wieczór.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE odbędzie posiedzenie w piątek dnia 27. lutego o godz. 6. wieczór w Uniwersytecie. Na porządku dziennym: 1) Prof. Dr. Wilhelm Bruchnalski: „Najstarsze kazanie polityczne polskie" 2) Dr. T. E. Modelski. Powstanie chochołowskie r. 1846. w świetle aktów procesowych.

ODCZYTY DLA NAUCZYCIELSTWA. Staraniem „Ogniska Nauczycielskiego" we Lwowie odbywać się będą odczyty, z dziedziny wychowawstwa, zagadnień kulturalno oświatowych — w niedziele — w dniach 29. lutego, 7, 14, 21, 28 marca br. w szkole męskiej im Kościuszki przy ul. Czarnieckiego l. 1 l. p. o godz. 10 rano. Prelekcye zgłosili pp. Jaworska, Saloni, Bałaban, Smulikowski. Wstęp wolny.

Najbliższy odczyt „o wychowawstwie" wygłosi prof. p. Jaworski w niedzielę dnia 29. bm. o godz. 10. rano.

Wydział „Ogniska nauczycielskiego" uprasza Kolegów i Koleżanki tak ze Lwowa jakoteż z powiatu o jak najliczniejszy udział.

Z RAMIENIA KOMITETU PLEBISCYTOWEGO wygłosi p. Z. ORŁOWICZ referat p. t. „Walka o polskie morze" w piątek 27 bm. w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego).

Początek o godz. 7. wiecz.

W CZASIE OBRONY LWOWA przed nawałą ukraińską zaginął jeden z bohaterskich żołnierzy kresowych Kazimierz Rzędca, słuchacz III. roku Politechniki.

Wybrał się dn a 7. grudnia 1918 r. na patrol do Lesienic wraz z innymi kolegami, Czeredarczukiem i Adamem Terlikowskim, napadnięty jednak przez przeważające siły ukraińskie już nie powrócił.

Gdyby ktoś miał wiadomość o dalszym jego losie, zechce łaskawie podać do Refera u prasowego DOG Lwów, ul. Wałowa l. 16.

SPRAWA ZAMORDOWANIA 8 ŻOŁNIERZY POLSKICH przez Ukraińców w styczniu 1919 r. w Magierowie. Między 10. a 20. stycznia 1919 r. przyprowadziły patrole ukraińskie z pod Żółkwi do Magierowa schwytanych do niewoli 8 żołnierzy polskich prawdopodobnie z 36 p. piechoty W. P. gdzie po przesłuchaniu ich i zdarciu ubrań rozstrzelano. Sprawcami morderstwa byli następujący Ukraińcy: kapitan N. Klee, oficer Nestor Panjawicz, oficer N. Janow, komisarz Jan Kałytiak, wachm. żandarmeryi Grzegorz Huryli, żandarm Jan Koszlid p zwany Petryk, żołnierz Ołeksa Szo tak i żołnierz Michał Pomajba. Dotychczas schwytano Michała Pomajbę. Wszystkie władze, urzędy, oddziały, zakłady tak wojskowe jak i cywilne, wreszcie prywatne osoby raczą poczynić starania w celu stwierdzenia nazwisk pomordowanych żołnierzy polskich z podaniem ewentualnych świadków, tudzież dołożyć starań do wykrycia miejsca pobytu morderców, ich aresztowania i odstawienia do eksponowanego sędziego śledczego w Rawie ruskiej z powołaniem się na liczbę czynności S. 10/20.

KONCERT. Staraniem Komitetu strejkujących urzędników asekuracyi zagranicznych we Lwowie odbędzie się w piątek 27. b. m. w sali „Domu Narodnego" przy ul. Rutowskiego koncert, w którym biorą udział panie prof. Trusiówna i Zbierzchowska, panowie dr. Rudziński, Horner i Hermolin.

Dobór wykonawców oraz program zapewniają wieczorowi pełne powodzenie.

Początek o godz. 7·30 wiecz.

Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu strejkowego.

Z AKCYI ODŻYWIANIA DZIECI. Na posiedzeniu miejskiego komitetu obywatelskiego odżywiania dzieci, odbytem w sali ratuszowej 25 bm. przyszło do ostrego zatargu pomiędzy Komitetem wykonawczym a panem Strusiewiczem inspektorem Centralnego Kom. Pom. Dzieciom, który mimo dwukrotnego zaproszenia na posiedzeniu się nie jawił celem sprecyzowania poczynionych zarzutów drogą listowną pod adresem biura Kom. P. D.

Wobec takiego stadyum konfliktu Wydział wykonawczy K. O. P. D. złożył swoje mandaty na ręce prezesa Kom. obywatelskiego p. wicepr. Obirka. Zarazem uchwalił Komitet obywatelski wysłać delegacyę do Władz centralnych w Warszawie, celem przedstawienia całej sprawy miarodajnym czynnikom.

STREJK DYETARYUSZEK Departamentu XVIIb, Magistratu na razie zażegnany. Prezydent miasta p. Neuman przyjął dziś delegacyę strejkujących dyetaryuszek Dep. XVIIb, i po wysłuchaniu ich postulatów przyrzekł sprawę rozpatrzyć i do 8 dni dać odpowiedź. Równocześnie wezwał p. prezydent strejkujące panie do podjęcia pracy. Wobec tego dyetaryuszki w poczuciu obywatelskiej swej działalności i w zaufaniu do przyrzeczenia p. prezydenta miasta wracają dziś we czwartek do pracy.

Z RUCHU MUZYCZNEGO. Zaszczytnie znana pieśniarka, W. P. Janina Klara Pfauowa, wystąpi dnia 12. marca b. r. z własnym wieczorem pieśni w sali Tow. Muzycznego we Lwowie. Sama osoba wybitnej polskiej śpiewaczki jak również bardzo interesujący program ściągną najpewniej szerokie koło melomanów sztuki muzycznej naszego miasta na artystyczny wieczór. W najbliższym czasie następnie wyjeżdża P. J. Klara Pfauowa na tournee artystyczne do b. Królestwa, będzie też koncertować w większych miastach Małopolski.

KOŁO AMATORSKIE KAFLARZY we Lwowie urządza w niedzielę 29. lutego Przedstawienie amatorskie na dochód urządzenia nowego lokalu z programem: 1. Zaślubiny z przeszkodami, kom. w 1 akcie; 2. Podejrzana osoba, kom. w 1 akcie Dobrzańskiego; 3. Rysia w Krynicy, kom. w 1 akcie Bergera. — Wstęp: Krzesło I rzędne 5 marek, II rzędne 4 marek, miejsce stojące 3 marki. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Stow. w godzinach wiecz.

Co wiadomości ogółu!

Wszystko drożeje w sposób, który wyklucza wszelkie obliczenia na dłuższą metę. To też od ostatniej podwyżki cen płaconych na początku stycznia br. znowu znacznie podskoczyły ceny materyałów potrzebnych do wytwarzania lemoniadek, wody sodowej i t. p. napojów musujących, — a mianowicie: bezwodnik węglowy podrożał o 150%, esencye owocowe do lemoniadek o 300%, artykuły słodzące o 40%, robocizna i utrzymanie koni do rozwożenia o 100%. Wobec powyższych danych obowiązujące ceny hurtowne od 1 marca 1920 r. musujących napojów przedstawiają się następująco:

1 flaszeczka lemoniady 70 fenigów (1 kor.)
1 syfon wody sodowej 70 „ (1 „)
1 balon wody sodowej 42 marek (60 „)

Podrożenie tych produktów zostało uchwalone na ogólnem zebraniu producentów wody sodowej i napojów musujących.

JÓZEF PORDES m. p.
Przewodniczący Korporacyi producentów wody sodowej i napojów musujących.

3 muzyki

Dnia 5. Marca wystąpi z własnym recitalem pianistka Marya Kretzowa Mirska. Artystka koncertowała w styczniu w Warszawie, gdzie spotkała się z dużym uznaniem publiczności i krytyki. Pisma tamtejsze podnoszą niezwykły temperament wirtuozowski i technikę, wysoki poziom programu oraz szlachetność interpretacyi artystki, walory które prezentują p. Mirską jako pianistkę która w zupełności opanowała swój instrument. Bardzo zajmujący program koncertu lwowskiego obejmuje utwory rzadko u nas grywane, między innemi „Hexameron", utwór osnuty na temat opery Belliniego a napisany przez 6 kompozytorów. Bilety do nabycia u Seyfartha.

—o—

„ŚWIATŁO", Nr. 2 (tygodnik) wyszedł i zawiera: A Langer: „Kultura i Lud"; I. Rembowski: „Dzieje ang. posążku" (dalszy ciąg); A. Awerczenko: „Narkotyk" (humoreska); Ze sztuki ludowej; Edward Wittig; Pokłosie polityczne; Robotnicy polscy we Francyi; Usiłowania sceniczne robotników warszawskich; Biały teror na Węgrzech; Notatki itd. Ponadto kilkanaście rycin. Numer pojedyńczy 3 Mk 50 fen., miesięcznie 12 Mk. — Adres: Warszawa, Szpitalna 12.

PLECAK z BIELIZNĄ i innemi drobiazgami zamieniono na dworcu kolejowym przy zakupnie biletów za inny. Uprasza się o zwrot i podjęcie swego plecaka w administracyi „Dziennika Ludowego".

Szkodliwe przeludnienia miast.

Spokój w państwie zależy od spokoju w najważniejszych centrach miejskich. Pożar powstały na jakimkolwiek tle w jednem centrum, przenosi się siłą wzajemnej spójności ideowej i ekonomicznej na inne i wówczas lokalizacya jego jest niemożliwa.

Kto obserwował terytoryalny rozwój rewolucyi rosyjskiej, ten zauważył, z jak matematyczną dokładnością posuwały się rozruchy i pogromy od miast największych do coraz mniejszych i na odwrót jak wszelki zastój w tym ruchu mechanicznie odbijał się na tempie rewolucyjnem w małych centrach.

Ponieważ stan spokoju w wiekszych miastach jest niejako barometrem spokoju w całem państwie, przeto jest rzeczą pierwszorzędnej wagi dbać o to, aby większym centrom odebrać jak najwięcej warunków, sprzyjających rozruchom.

Wszyscy wiedzą, że obecny stan aprowizacyi miast, jest tego rodzaju, iż wystarczy jedna iskra do wywołania pożaru.

Mimo bliskości i grozy niebezpieczeństwa jest jednak środek zapomocą którego możnaby zmniejszać naprężenie. Środkiem tym jest jak najrychlejsze

USUNIĘCIE Z MIAST WSZELKIEGO RODZAJU PASOŻYTÓW I DARMOZJADÓW

których pobyt nietylko niepotrzebnie aprowizacyjnie obciąża miasto, ale nawet jużto czynnie jużto biernie służy do wywoływania przesileń.

Do elementów tego rodzaju należałoby zaliczyć:

1) Wszystkich bogaczy bez zajęcia, którzy, mieszkając w mieście jedynie dla przyjemności, zachowaniem swojem pod względem stołu i stroju niepotrzebnie wywołują zazdrość i szkodliwe współzawodnictwo w trwonieniu pieniędzy, pogłębiając w ten sposób zgorszenie i nienawiść mas ciężko pracujących.

2) Wszelkie szumowiny miejskie nie mające ochoty do rzetelnej pracy, wszystkich pośredników handlowych, których u nas jest tysiące, a którzy ani nie prowadzą żadnego przedsiębiorstwa, ani też nie reprezentują żadnej poważnej i ogółowi potrzebnej firmy.

3) Ewakuować o ile możności zakłady karne i inne instytucye choćby nawet pożyteczne, których pobyt w mieście jest zbyteczny a które bez szkody dla ogółu mogłyby się rozwijać w centrum lepiej zaaprowizowanem.

4) Zabronić wstępu i stałego pobytu osobom i przedsiębiorstwom, o ile pobyt ten nie jest dostatecznie usprawiedliwiony.

5) Odebrać karty spożycia lub też wydawanie ich ograniczyć wszystkim osobom i instytucyom posiadającym dobra na wsi lub też mającym jakąkolwiek inną możność samodzielnego zaprowiantowania.

6) Przestrzedz wszystkich, którzy się wybierają na dłuższy lub krótszy pobyt do miasta ażeby żywność przywozili o ile możności ze sobą.

7) Przeprowadzić jak najściślejszą kontrolę kart spożycia i powiększyć racye żywnościowe tym, którzy muszą intenzywnie (urzędnicy) lub też ciężko (robotnicy) z dnia na dzień pracować.

Takie przymusowe częściowe wysiedlanie zmniejszyłoby ludność o jakie 30 procent i zapobiegłoby do pewnego stopnia katastrofie mieszkaniowej.

Oczywiście, na opracowanie szczegółowe i przeprowadzenie podobnego planu może sobie pozwolić tylko rząd, który przez umiejętne zapobieganie zgęszczeniu następujących sobie na nogi mas i przez rozprowadzanie i lokowanie ich w miejscach lepiej zaaprowidowanych z łatwością mógłby nawet przy obecnych zapasach aprowizacyjnych uniknąć rozruchów, które w miarę zbliżania się przednowku z dniem każdym stają się groźniejsze.

Sam plan nie jest nowy. Stosują go nietylko bolszewicy w Rosyi ale i pszczoły w ulach. Jest on może trochę radykalny i bezpośrednio wymierzony przeciwko wolności osiedlania się dla rozmaitych lekkoduchów i darmozjadów, jednakowoż umożliwia pracę i egzystencyę na po rzebniejszym jednostkom, a państwo chroni od wielu kłopotów i nieprzyjemności tak wewnątrz jak i zagranicą.

—o—

Kwestya polsko-ros. w świetle prasy bolszewickiej.

MOSKWA. Radek w „Izwiestjach" pisze: Kwestya polsko-ros. stosunków jest rozpatrywana przez naszą prasę jako kwestya następnego z kolei starania sprzymierzeńców, rzucić na sow. Rosyę jeszcze jeden oddział białogwardzistów wtedy gdy Sowdepia zniszczyła Kołczaka, Judenicza i Denikina.

Kwestya polsko-ros. przy obecnej międzynarodowej sytuacyi jest decydująca. Pokój wersalski postawił Niemców w taką ciężką ekonomiczną sytuacyę, że ta zmusi ich do zrzucenia tych kajdanów, Francuskie sfery kierujące obawiają się zerwania pokoju wersalskiego.

W Niemczech zwycięży rewolucya, a wtedy robotnicy niemieccy połączą się z sow. Rosyą w potężny sojusz który przerwie wersalskie kajdany. Jeżeli zaś w Niemczech zwycięży w całości kapitalizm, wtedy partya Ludendorfa wszelkiemi siłami będzie się starać o likwidacyę pokoju wersalskiego. Francuzi obawiają się przymierza Rosyi z Ludendorfem, to też francuscy imperyaliści starają się zrobić z Polski kolumnę podtrzymującą traktat wersalski.

Z chwilą powstania niezależnej Polski, Francya dąży do wzmocnienia polskiej armii, która ma wstrzymać Niemców na zachodzie od napadu na Francyę. Dlatego też Francuzi starają się przeszkodzić zawarciu polsko-rosyjskiego pokoju, gdyż ten pokój doprowadziłby do demobilizacyi polskiej armii, co na tyle osłabiłoby polską kontrrewolucyę, że ona już nie mogłaby odgrywać roli psa, pilnującego pokój wersalski.

Postępy bolszewików na Syberyi.

PRAGA. 21. lutego. (Pat) Czeskie B. Prasowe donosi, że rosyjska armia rewolucyjna zbliżyła się na 10 wiorst do Chabarowska. Armia czerwona pobiła dowódcę wojsk kołczakowskich gen. Kapela, wkroczyła do Irkucka i zawarła ze znajdującymi się tam wojskami czesko-słowackimi rozejm. Do Irkucka przybyły rozproszone oddziały czesko-słowackie.

—o—

Z teatrów warszawskich.

(Teatr Polski). — ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO „NIEBOSKA KOMEDYA".

WARSZAWA, 19. lutego.

Po długich miesiącach przygotowań i studyów, wypełnionych błądzeniem bez planu i pomocnika, teatr p. Szyfmana pokazał Warszawie „Nieboską Komedyę".

Wypadek to w życiu teatralnem miasta donośny. Cokolwiek bądź sądzimy dzisiaj o „Nieboskiej", jakiekolwiekbądź możemy mieć zastrzeżenia co do stawiania i rozwiązywania pewnych problemów, dzieło to potęgą geniuszu Krasińskiego, potęgą myśli poety-filozofa, wspaniałością formy, pochłania nas w zupełności, myśl naszą skierowuje w dziedziny najwyższe, w dziedziny piękna. Zwłaszcza na tle sztuk współczesnych, pozbawionych myśli wszelkiej, powierzchownych, błyskotliwych i frazeologicznych „Nieboska" jeszcze bardziej wzrasta do gigantycznych rozmiarów, staje się czemś drogiem niezmiernie, kochanem. Dlatego bezwzględnie należy się cieszyć z tego, że Warszawie pokazano „Nieboską". Co do inscenizacyi i wykonania, to podreślywszy duży nagołpietyzm, z jakim kierownictwo odniosło się do utworu Krasińskiego, stwierdzić należy, co następuje:

Na pierwszym planie stanęła część dekoracyjna. Teatr ofiarował tu maximum tego, co dać było można, nakład pracy, pieniędzy, staranność, pomysłowość. Dużo szlachetnej prostoty w rysunku pewnych scen, unikanie efektów tanich i błyskotliwych. Pewne wnętrze (szpital waryatów) może trochę za modern, trochę zbyt przypominające ilustracye z „Jugend", pewne szczegóły (dekoracya kapliczki Maryi, otoczonej przepięknemi, płaczącemi brzozami) może nie zupełnie zgodne z rzeczywistością, w jakiej się utwór rozgrywa, przypominające raczej Włochy, Francyę, niż Polskę. Nie wiem również czy nie lepiej by było, poruszając scenę obrotową w części trzeciej przed oczyma widzów, stonować światło, pogrążyć scenę w półcieniu. Są to jednak braki do przebaczenia.

Nagół dekoracye piękne, może za piękne w tem znaczeniu ze stwarzają jakąś wyśnioną feeryę kinematograficzną, która przytłacza myśl słowo. Co do wykonania, to nie jest ono jednolite.

Dwie pierwsze części dzieła, które stanowią jakby dramat osobny, niewiązący się z częściami dalszemi, stojący na pograniczu poematu romantycznego i komedji niemal mieszczańskiej, wykonane były wzorowo. Doskonały hr. Henryk (Brydziński), porywająca, wymarzona wprost Marya (Solska), dobry i miły Orcio (Umińska). Dalsze natomiast części „Nieboskiej", będące już prawie dramatem społecznym, niezwiązane z pierwszemi, o podkładzie filozoficzno-mistycznym, wypadły blado. Bohaterem ich, jest tu lud, rewolucyjny lud, (którym pogardza poeta) — względnie przedstawiciel tego ludu — Pankracy. Pankracy, mimo, że ulega w końcu Henrykowi, mimo, że łamie się w końcu w okrzyku: Galilee vicisti jest jak stal twardy, jest wcieleniem rozumu wielkiego przerasta otoczenie, a nawet Henryka, mimo jego pozornego zwycięstwa. Chciał zapewne Krasiński przedstawić w nim filozofa ze szkoły niemieckiej o przepotężnym mózgu, o ogromnej sile. Tymczasem dobrze znany Lwowu p. Chmieliński z Pankracego zrobił jakiegoś safandułę, niedołęgę jakiegoś natchnionego kapłana, coś w rodzaju mało przekonywującego księdza Władka. Pankracy Chmielińskiego nie był z tłumu i nie był tłumem, zamiast interesować nużył i nudził. Stąd część druga „Nieboskiej, której bohaterem jest właściwie Pankracy wypadła nużąco i bezbarwnie. Stąd we współczesnym widzu, który o Krasińskim wie tyle co o stosunkach na biegunie północnym, wrażenie, że Pankracy, że rewolucya przez niego walcząca, jest nicością, że zwycięscą jest hr. Henryk. Tymczasem, gdyby inaczej postawiona była rola Pankracego widz ten, choćby jaknajmniej obeznany z ideologią poety, wyczułby, że w gruncie rzeczy, obydwaj i Henryk i Pankracy równie są przegrani że obydwaj siły nie mają, by wcielającym się w życie ideom popatrzeć śmiało w oczy.

Nagół wrażenia z „Nieboskiej" zreasumować by można tak mniej więcej: wspaniałe widowisko z wielkim nakładem pracy, wysiłków, hojność ogromna w wystawie. Idea utworu strona jego myślowa spaczone, lub w cień usunięte.

Coś jak lwowskie przedstawienie „Peer Gynta" Ibsena za czasów Hellera...

Mimo wszystko krok naprzód, próba zmuszenia publiczności do pójścia nowemi drogami, napowrót do sztuki prawdziwej. ALAN.

Z powodu spoczynku niedzielnego.

Wejście w życie ustawy o spoczynku niedzielnym wywołało pewien zamęt, niewygody, a co za tem idzie głosy protestów. Jednak najbardziej sążniste artykuły w dziennikach, głosy oburzenia różnych przedsiębiorców powołujące się nawet na robotników nic tu nie pomogą.

Ustawa stała się faktem dokonanym, jest ona zdobyczą klasy pracującej, która niewątpliwie jest też przez nią uszczuplona w swych dochodach ale wyżej ponadto jeden pełny dzień wolny od pracy.

Na pokrewieństwo kultury zachodniej tak często dziś się powołujemy, bierzmy więc z niej co jest istotnego i realnego.

Niewątpliwie wprowadzenie tej ustawy w tym czasie wywołać mogło poważne trudności, ale do celu rzeczy koniecznych i złych potrafiliśmy się w czasie wojny przystosować, spróbujmy nagiąć się bodaj do jednej dobrej.

Nie może nikt brać seryo głosów oburzenia idącego od kupców i kawiarzy, że ustawa ta ich rujnuje, bo na ogół te dwie kategorye przedsiębiorstw nie mogą narzekać na ciężkie czasy wojenne. A już troska kawiarza o los kelnerów, który najwięcej opierał się ich żądaniom o poprawę ich bytu, jest czemś tak cynicznem, że tylko na najbardziej stanowcze napiętnowanie zasługuje.

Przeciw spoczynkowi niedzielnemu oświadczyli się też majstrowie fryzyerscy i fotografowie i wbrew ustawie mają swe pracownie i sklepy w niedzielę otwarte.

Przeciw temu protestują najbardziej stanowczo robotnicy danych zawodów. I rzecz charakterystyczna. Do naszej redakcyi zgłosili się też robotnicy żydowscy, aby do tego protestu jak najenergiczniej się przyłączyć.

Klasa pracująca nie dopuści do tego, aby ze sprawy spoczynku niedzielnego uczynić sprawę wyznaniową. Ma ona jedynie socyalno polityczne znaczenie i jako taka bronioną będzie przez wszystkich robotników jednakowo.

Jeżeli koniecznem się okaże tu i ówdzie złagodzenie przepisów tej ustawy, jeżeli będzie trzeba przystosować ją do obecnych trudnych warunków gospodarczych, to niewątpliwie nikt na tym punkcie nie będzie rygorystą. Ale ustawy jako takiej, klasa pracująca wydrzeć sobie nie pozwoli, bo jest ona tym żelaznym kapitałem, z którego kuć będzie, tworzyć będzie gmach swej lepszej przyszłości.

Odpieramy z całą stanowczością wszelkie próby zamachu na ten dzień odpoczynku, nie ma uświadomionego robotnika, któryby się z tą robotą solidaryzował.

—o—

Z targu mydlanego.

Ze Związku gospodarczego dla przemysłu tłuszczowego otrzymujemy nast. pismo:

W jednym z ostatnich numerów Szanownego pisma pomieszczono artykuł, w sprawie stosunków na targu mydlanym. Ponieważ nie wszystko pomieszczone tamże tłumaczy zjawiska znajdujące się na targu, przeto pozwalam sobie zabrać w tej sprawie głos.

Notoryczny brak tłuszczów na targu naszym powoduje ogromny za nim popyt. Skutkiem tego ceny surowca wzrastają nadmiernie. Związek gospodarczy stara się, o ile możności regulować ceny maksymalne mydła do prania, stara się zakupywać tłuszcze za granicą, gdy jednak kwestye walutowe z jednej strony, a z drugiej niesłychane trudności transportowe, nie pozwalają oczekiwać nadejścia transportów predzej jak w 6—7 miesięcy po zapłaceniu towaru, to jasnem jest, że musi się przemysł mydlarski opierać przeważnie na tłuszczu rodzimego pochodzenia. Gdyby wszyscy mydlarze chcieli się stosować do reguł produkcyi wydanych przez Związek, to publiczność potrzebująca mydła do prania, mogłaby je nabyć i w dobrym gatunku i stosunkowo nie drogo. Gdy jednak

JEDNOSTKI NIEUCZCIWE UPRAWIAJĄ SPEKULACYĘ,

a sprężystość powołanych władz niejednokrotnie zawodzi, to muszą zapanować stosunki takie, jak wspomniano w pierwszej części artykułu zamieszczonego w Szanownym Dzienniku. Dodatkowo dla oryentacyi P. T. Publiczności musimy zaznaczyć, że mydło jakoby amerykańskie, opatrzone znakiem Brückenstein lub Goldreich, jest lichym falsyfikatem, i że te dwie firmy będą z tego powodu odpowiadały za przekroczenie przepisów.

Całkiem inaczej przedstawiają się stosunki na targu mydlarskim w produkcyi mydeł toaletowych. Te ostatnie muszą być zrobione z materyału najlepszego, nie mogą zawierać mniej tłuszczu jak 76 proc., muszą przejść przeróbkę maszynową, i muszą być perfumowane. Te czynniki podrażają niesłychanie towar, który i tak musi być traktowanym jako towar luksusowy. Fabryka „Tlen“, której zrobiono zupełnie niesłuszny zarzut paskarstwa, zdana na skup łoju tylko na targu rodzimym, musi się stosować do cen surowca na nim, do cen wywołanych przez fabrykantów mydła do prania; w takiej samej sytuacyi znajduje się firma „Jan Ihnatowicz“. Wahania się cen produktów, uzależnione są od cen targowych, a walcząc z niesłychanymi trudnościami, podtrzymują obie te fabryki ruch, ażeby nie straciło zajęcia kilkadziesiąt rodzin zajętych w tych przedsiębiorstwach, i dla samej zasady, chociaż niejednokrotnie może opłaciłoby się zamknięcie przedsiębiorstwa.

Związek w końcu prosi o poparcie jego akcyi w sprawie bezwzględnego ścigania spekulantów w mydle do prania, których nazwiska są powszechnie znane.

Od siebie oświadczamy gotowość współdziałania jak najbardziej intenzywnego przeciw spekulantom mydlanym, możeby jednak tem zainteresował się też urząd zwalczania lichwy, który zdaje się robi wszystko inne, tylko nie to, co do niego należy.

Z Urzędu walki z lichwą i spekulacyą.

Ukarani paskarze.

W ostatnim czasie Urząd walki z lichwą ukarał za paskarstwo następujące osoby: za lichwę przy sprzedaży sacharyny skazano, Genię Kellerową, ul. Żółkiewska 48 na 7 dni aresztu, 500 Mk kary lub 10 dni aresztu, Janinę Kolankowską, na 150 Mk kary, 3 dni aresztu, Simona Mensza, na 300 Mk kary, 6 dni aresztu, za lichwę przy sprzedaży ziemniaków, skazano Onufrego Kursę, z Sołonki Małej, na 100 Mk kary, 2 dni aresztu, za lichwę mięsną, Karolinę Kramową, ul. Panieńska 41 na 400 Mk kary, 8 dni aresztu, za lichwę przy sprzedaży cukierków, Jetti Distlerową, Zamarstynowska 30, na 7 dni aresztu, 300 Mk kary, 6 dni aresztu, za spekulacyę mąką, Ozyasza Ameranda, Objazdowa 8, na 100 Mk kary, 2 dni aresztu, Feiwla Zimmermana z Uhnowa na 400 Mk kary, 8 dni aresztu.

Za paskarstwo z chlebem, Annę Rewaga, Zyblikiewicza 51, na 200 Mk, kary 4 dni aresztu i Szeindla Einnenglera, Smerekowa 4, na 500 Mk kary, 10 dni aresztu, za niedozwolony wypiek białego pieczywa, Minę Kochową, Kaźmierzowska 5 na 200 Mk kary, 4 dni aresztu, Samuela Wolfa Tempelsmana, na 75 Mk 3 dni aresztu, za niedozwoloną sprzedaż ciast i białego pieczywa, Etelę Ehrenwortową, pl. Strzelecki 12 a, Hersza Gelentera, Żółkiewska 47 i Stanisława Mendego, Zamarstynowska 23, po 300 Mk kary, 6 dni aresztu, Piotra Kornickiego, Dominikańska 4, Izraela Reissa, Źródlana 19 i Natana Parnesa Grodecka 91 po 76 Mk kary, 2 dni aresztu, Arona Mojżesza Seidenberga, Kościuszki 4 i Markusa Rubinfelda, Słowackiego 14 po 100 Mk kary, 2 dni aresztu.

Za sprzedaż ciast i papierosów, Mechlę Grünfeldową, Janowska 9 i Felicyę Fischbachową, Rynek 12a, po 100 Mk. kary, 2 dni aresztu, Rubina Friedfelda Legionów 27, na 200 Mk. kary, 4 dni aresztu. Pozatem ukarano około 200 osób po 50 Mk. kary lub 1 dzień aresztu.

Orzeczeniem Magistratu z 25 lutego br. za nieumieszczenie w sklepie taryfy maksymalnej i za lichwę przy sprzedaży mięsa, ukarano Józefę Żechonekową, rzeźniczkę, 7 dniowym aresztem i grzywną 300 K. lub 30 dniowym aresztem oraz na zwrot kosztów opublikowania w dziennikach popełnionego czynu karygodnego.

—o—

Różne.

Proces o obrazę Sejmu.

WARSZAWA 24. lutego. (Pat.) — Dziś rano w sądzie okręgowym rozpoczęła się głośna — i wśród sfer politycznych budząca żywe zainteresowanie, rozprawa przeciw redaktorom „Gazety Polskiej“ p. Skwarczyńskiemu i Bogdanowi Straszewiczowi, oskarżonym o obrazę władzy najwyższej w osobie Sejmu ustawodawczego.

Komunikacya powietrzna Warszawy z Gdańskiem.

GDAŃSK 24. luty (Pat.) W związku ze zjazdem na tegoroczny jarmark w Gdańsku, przedstawiciele Towarzystwa żeglugi powietrznej badali na miejscu warunki uruchomienia komunikacyi powietrznej między Gdańskiem a Warszawą. Ustalenie regularnej komunikacyi pocztowej i pasażerskiej powietrznej między Warszawą a Gdańskiem, będzie miało niewątpliwie doniosłe znaczenie ekonomiczne.

—o—

Instytut dentystyczny w Warszawie.

WARSZAWA 24 luty (Pat.) — Celem lepszego teoretycznego i praktycznego wyszkolenia osób w zawodzie dentystycznym, utworzonym zostanie w dniu 1. marca br. państwowy Instytut dentystyczny. Studenci Instytutu posiadać muszą warunki uprawniające do imatrykulacyi na jednym z Wydziałów Uniwersytetów państw. Nauka w Instytucie trwać będzie 4 lata i obejmować będzie studya ogólne i specyalne. Osobom, które ukończą studya na Instytucie dentystycznym, służyć będzie prawo otrzymania stopnia naukowego doktora technicznych dentystycznej.

—o—

O teatr w Kamieńcu podol.

WARSZAWA 24. luty (Pat.) — Delegacya Rady Polskiej na Podolu zwróciła się do władz o subwencyę na utrzymanie w Kamieńcu Podolskim teatru polskiego.

—o—

Z terenów plebiscytowych.

WARSZAWA 24. luty (Pat.) — Przedstawiciele Rządu Polskiego przy międzysojuszniczych komisjach plebiscytowych objęli urzędowanie jako konsulowie generalni, a to w Opolu p. Daniel Pełczyński, w Kwidzyniu Stanisław hr. Sierakowski, w Olsztynie Eugeniusz Lewandowski.

—o—

Ze zjazdu miast.

KRAKÓW. 24 lut. Pat. W ostatnim dniu obrad zjazdu miast małopolskich przyjęto po referacie wiceprezydenta m. Lwowa dr. Schleichera rezolucye dotyczące spraw gospodarczych miast Małopolski Szereg burmistrzów w przemówieniach przedstawił niedomagania aprowizacyjne ludności, poczem delegat ministerstwa aprowizacyi p. Gościecki udzielił zebranym wyjaśnień zaznaczając między innemi, że w najbliższych dniach delegacya ministerstwa aprowizacyi uda się do Ameryki południowej dla poczynienia zakupów środków żywności. Ponadto zaznaczył p. Gościecki, że rezolucye uchwalone przez zjazd będą w ministerstwie wzięte pod uwagę. Po przemówieniu wiceprez. dr. Schleichera uchwalono wnioski w sprawie zaopatrzenia urzędników i służby miejskiej w deputaty żywnościowe oraz w sprawie przyjścia rządu z pomocą miastom przy zakładaniu kuchni dla głodnych. Obrady popołudniowe wypełniło kilka referatów poczem prezydent m. Krakowa Federowicz zamknął obrady dziękując obecnym za przybycie i pracę.

—o—

Francuska pożyczka narodowa.

WIEDEŃ. 24 lut. Pat BK. z Hagi. Francuska pożyczka narodowa osiągnęła sukces finansowy, ponieważ kurs franków poszedł znacznie w górę. (A u nas?)

—o—

Wolnościowy ruch koreańczyków.

OMSK. Sformowane na chińskiem terytoryum oddziały koreańczyków, przeszły granicę i rozpoczęły wojnę z Japończykami. Ludność masami przyłącza się do powstańców. Japończycy cofnęli się na północną część Korei.

—o—

Z senatu amerykańskiego.

WASZYNGTON, 24 lutego (Pat.). Reuter. Senat 33 głosami przeciwko 32 odrzucił wniosek o zmianę zastrzeżeń senatora Lodge'go co do wystąpienia Stanów Zjednoczonych z Ligi Narodów. Nieprzejednani przeciwnicy traktatu ze stronnictwa republikańskiego głosowali razem z demokratami. Senat przyjął następnie 45 głosami przeciw 20 pierwotny tekst zastrzeżeń.

Handel z Rosyą się rozpoczyna.

WIEDEŃ. 24. lut. (Pat.) B. K. z Moskwy. — W myśl postanowień traktatu pokojowego z Estonią, odjedzie w najbliższych dniach komisya kooperatyw do Rewalu, aby zawrzeć umowę o dostawy.

—o—

WŁADZA NACZELNA NA WĘGRZECH.

WIEDEŃ. 24. lut. (Pat). BK. z Bukaresztu: Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego premier Huszar wniósł projekt ustawy o prowizorycznem uregulowaniu wykonywania państwowej władzy naczelnej na Węgrzech. Projekt zawiera między innymi następujące postanowienia: Zgromadzenie narodowe aż do czasu definitywnego uregulowania kwestyi naczelnika państwa wybiera zawiadowcę na podstawie tajnego głosowania. Zawiadowcy przysługują prawa przywiązane do władzy królewskiej z następującymi ograniczeniami: Ustawy uchwalone przez zgromadzenie narodowe nie wymagają żadnej sankcyi, zawiadowca może z podaniem powodów odesłać ustawę do ponownego przedyskutowania do zgromadzenia narodowego. Zawiadowca nie może zgromadzenia narodowego odroczyć, prawo rozwiązania parlamentu może tylko wtedy wykonać, jeżeli parlament mimo orędzia zawiadowcy będzie trwale niezdolny do pracy. Zawiadowca zastępuje Węgry w stosunkach międzynarodowych imieniem Węgier może on w drodze odpowiedzialnego rządu zawierać przymierza i inne układy z państwami zagranicznymi, o ile one jednak dotyczą przedmiotów ustawodawczych tylko za zgodą zgromadzenia narodowego Do wypowiedzenia wojny i do użycia armii poza granicami kraju, jakoteż do zawarcia pokoju, konieczną jest poprzednia zgoda zgromadzenia narodowego. Osoba zawiadowcy jest nietykalną. Zawiadowcy przysługuje tytuł jego książęca mość i będzie mu przyznana pensya honorowa

Komunikaty.

ZGROMADZENIE sprawozdawcze i informacyjne Związku zawodowego pracowników kolejowych odbędzie się dnia 28. lutego o godz. 4-tej popołudniu w sali Grażyna, ul. Leona Sapiehy. 1. Sprawozdanie z Warszawy, 2. Sprawa wstrzymania biletów Regie, 3. Sprawa deputatów żywnościowych, 4. Wnioski.

Za Zarząd koła Okręgowego Z. Z. K.

ZWIĄZEK METALOWCÓW zwołuje na niedzielę dnia 29. lutego 1920 r. godz. 11. przed poł. Przedwyborcze Zgromadzenie, przy ul. Ormiańskiej l. 31. I. p. Zarząd.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.